

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.



KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Gwidona wyzn.
Jutro: Aureljusza.
Pojutrze: Podwyższenie s. +

Grecko-katolickie:
Poł. Poj. P. Boh.
Symeona.
Mamanta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 40 m.
Zachód „ o 6 g. 12 m.
Barometr 762. Pogoda.

Z Warszawy

donoszą: Od Warszawy odpędza cholera Kleigels, mąż ciężkiej, a szerokiej ręki. Jemu zawdzięczamy to, żeśmy jeszcze cali i zdrowi. Dzięki jego rozporządzeniom, drukowanym w coraz to nowej postaci, w *pryśtuświennych mjestach* ustala się wiara, że cholery nie będzie, a o tę wiarę głównie chodzi. Jeżeli nas zaraza rzeczywiście ominie, będzie tego przyczyną czystość miasta, a czystość znowu zasługą Kleigelsa. Wszystko musi być tylko zadokumentowane rozporządzeniami, objazdami osobistymi, karami i naukami, dawanymi mieszkańcom, a zasługa znajdzie się niewątpliwie. Jak jest w rzeczywistości, o to mniejsza; na papierze powinno być jak najlepiej — i tak też jest. Kleigels szczególnie kocha się w porządkach pisanych i drukowanych. Nikt przed nim nie rozwinął tak literatury policmajstrowskiej, jak on. Rozporządzenia jego w rozkazach dziennych, przeznaczonych dla policji, starczą już pomimo tak niedługiego czasu jego urzędowania, na wytworzenie całego archiwum. Wyciągi z nich w gazetach, przedrukowywane z organu policmajstra, *Gazety Policyjnej*, zajmują niejednego ranka całe szpalty. *Kurjer Poranny* w roku przeszłym, za krnąbrny opór przeciwko nakazowi przedruków z *Gazety* uległ karze pozbawienia ogłoszeń prywatnych. W wewnętrznej manipulacji biurowej lubi również Kleigels nie żałować papieru, tak, jak go nie żałuje w zewnętrznych stosunkach z publicznością. Najmniejszy drobiazg musi iść do niego, musi być przedmiotem korespondencji *en règle* prowadzonej, a uchybienie każde ściągają karę, od napomnienia do wypędzenia. Wszyscy przed nim drżą, wszyscy go też i nienawidzą, zupełnie tak samo, jak w cenzurze pana Jankulia. Za Kleigelsa dopiero urzędywistnia się marzenie ongi jeszcze Timiaszewa, że rozpędzi tę polską policję w kurs (która już wówczas była rosyjską). Policja jest dziś istotnie organem rusyfikacji. W cyrkulach nie wolno już mówić inaczej, jak po rosyjsku. Komisarz odwraca się od mówiącego po polsku chociażby ten żądał opieki policyjnej elementarnej, najprostszej, niezbędniejszej. Ubocznymi tylko środkami, szepcąc i poddawaniem, podsuwaniem myśli przez podwładnych samowiedza komisarska dowiaduje się o sprawie, przedstawianej nie w języku urzędowym. Gorliwy nasz opiekun, chroniący nas przed cholera, tępi szczątki polszczyzny w urzędach policyjnych. Stójkowym nie wolno odpowiadać na pytania polskie, ani też wydawać rozkazów ulicznych w innym języku, tylko urzędowym. Polak nie istnieje jako poddany; są tylko sami Rosjanie. Nie było też nigdy Polski i nawet ściśle biorąc, nie było języka polskiego, bo uczeni dzisiejsi jawnie wykazują, że tak zwany język polski jest tylko narzeczem.

Wobec tego czem się ma krępować p. Kleigels? Jakże prawa posiadać może poganiana przez trzoda? A przytem trafia się na grunt miękkiej, niesłychanie miękkiej! Urabianie właścicieli domów w podkomendnych, a stróżów w policjantów, idzie mu z zadziwiającą łatwością. Śmiało też depecze i po tem, co się publicznością nazywa. Bolesnie to wyznać, ale wyznać potrzeba, że coraz częściej z tej publiczności, czy to na zebraniach, czy w zbiegowskich ulicznych, odzywa się język rosyjski — w stosunkach z policją oczywiście.

Od Kleigelsa do cytadeli niedaleko. W tym *Zwingburgu* Polski miejsca zapełnione. Parę mie-

sięcy temu nie wystarczał dziesiąty pawilon na pomieszczenie przestępców. Narobił ich dużo ów Hendigery, lotr, o którym krążyły tutaj współcześnie w czerwcu pogłoski, że go Austria wyda na żądanie Rosji, gdzieby mu nie było. Gdyby w Wiedniu prezesem gabinetu był Stambułow, pogłoski takie nie byłyby możliwe; ale tutejsza opinia uważa rząd austriacki za tak skłonny do ustępstw, że można jej błęd, popełniony w tych przewidywaniach, wybaczyć. Wielu też wpadło w paszczę rosyjską z własnej winy, przez nieostrożność, najczęściej ofiar jednakże dostarczyło śledztwo, czyli zeznania samych więźniów. Najwięcej jest aresztowanych za socjalizm, za nihilizm(?) za zamachy lub zamysły zamachów. Główną jest tu sprawa wszczęta przez żandarmów w końcu listopada przeszłego roku, w której uwięziono od razu do dwudziestu osób. Szukano też w Warszawie i rzeczywiście znaleziono człowieka, o którym żandarmi sami głoszą, że należał do zamachu pod Borkami. Przez cztery lata blisko udawało mu się uchodzić szczęśliwie, aż wpadł w ręce sprawiedliwości bez miłosierdzia. Jeżeli żandarmi nie kłamią, los tego nieszczęśliwego przewidzieć można. Ma on być żydem rosyjskim.

W sprawie listopadowej, połączonej z odkryciem tajnej drukarni, śledztwo jeszcze trwa ciągle. Dwaj bracia B., wbrew pogłoskom, znajdują się przy życiu, ale co to za życie! Rząd rosyjski nazwie to kłamstwem niegodziwym, jak nazwał sfo-tografowane przez rząd bułgarski odezwy Zinowjewa, Chitrowa i innych. Powinniście jednak wiedzieć, że w cytadeli używają tortur, tak jest tortur. Dręczą więźniów ciągłym budzeniem w dzień, czy w nocy; dręczą tak, że bezsenność wywołuje zupełne rozstrojenie nerwów, a czego bezsennością nie dokażą, robią hypnotyzmem i sugestją. Jest to fakt zupełnie pewny i nie róbcie sobie nic z zaprzeczeń rosyjskich, jeśli się pojawiają. Medycyna na posługach prześladowania politycznego — czy może być ohydniejsze powołanie? Ale w Rosji wszystko służy polityce. Sam Bóg nawet dla prawostawnych jest wymysłem politycznym, a religia polityczną instytucją.

Pośród więźniów cytadeli znajduje się i młody p. Grotthuss, z rodziny patriotycznej, którą rząd rosyjski wygnał z Hrubieszowskiego, aby sobie ułatwić zniesienie fundacji staszycowskiej i nawrócenie unitów. Jakiś niegodziwiec, czyhający prawdopodobnie na okup, były żandarm Trzeciak, z rodziny żandarmskiej, oskarżył pana Grotthusa, będącego kornetem w huzarach, o obrazę majestatu w rozmowie prowadzonej w wagonie kolei terespolskiej jakie pięć, sześć tygodni temu. Rozmową tę miał on sam słyszeć. Właściwie słyszał tylko dźwięk złota w kieszeni zamożnego człowieka.

O bądź co można mieć teraz proces polityczny, za bądź co dostać się do cytadeli. Nie do uwierzenia a jednak zupełnie prawdziwym jest fakt, że nawet znany powszechnie hr. August Potocki, syn Maurycego, ma teraz wytoczony proces polityczny. O co? Zawiele mówił, musiało mu coś z ust wymknąć się, co zdradzało w nim Polaka.

Kto zna przeszłość hr. Augusta, wie, że miał on wszelkie kwalifikacje na to, aby nigdy nie być w nie wmięszanym. A tymczasem i on idzie pod sąd, jako polityczny przestępca. Ten jeden tylko wypadek wystarcza do scharakteryzowania ducha dzisiejszej żandarmierji. Groza góruje nad wszystkim, nitylko rzeczywistą siłą, ale i postrachem panuje się nad niewolnikami. Nigdy jak teraz nie

była taka ta zasada tak silnie stosowaną przez rząd rosyjski.

Dla dopełnienia rusyfikacji wprowadzono obowiązkowy język rosyjski i w cytadeli. Badania odbywają się tylko po rosyjsku i protokoły pisane są w tym języku. Więźniów podpisywać musi to, czego nie rozumie, lub czego, jako więźniów polityczny, gdy ma w grze większą już stawkę, miałby prawo nie rozumieć. Rodzinie, dopuszczanej do widzenia się z więźniem, nie wolno również używać innej mowy, tylko urzędowej: kto nie chce się poddać temu przepisowi, musi zapomnieć, że ma krewnego w cytadeli i wyrzec się wszelkich osobistych z nim stosunków. Jest to czyste państwienie się, nie przynoszące nic panom, tylko dręczące jeszcze bardziej ludność polską. Bolesć matki odtrąconej od kraty z powodu niestosowania się do przepisów — wyucza ją mowy rosyjskiej. Względ bezpieczeństwa nie pozwala wymieniać nazwisk.

Więści o rozruchach na tle unickim w Choroszczy i w okolicach obiegają po mieście, ale nie pewnego nie można z nich wydobyć. W Sładzianowie kościół katolicki napowrót zamknięto. W Choroszczy tego lata już było starcie między policją a ludem nabożnym, któremu nie pozwolono zmarłego proboszcza odprowadzić na cmentarz z chorągiewami. Policja, rzecz prosta zwyciężyła. Prześladowania dalszego nie było. Obecnie miała się policja rzucić na kościół, aby go zamknąć. Tu już lud wystąpił w obronie swej świętości; podobnie jak w Sledzianowie i musiano aż sprowadzić wojsko. Pogłoski o strzelaniu przyjmowano tu z ostrożnością, rząd rosyjski woli w tych czasach iść milczkiem — i tem groźniej, że milczkiem, gdy ma siłę. (N. Ref.)

Proces finansjerów bukowińskich.

Dziś rozpoczęła się w Wiedniu sprawa kryminalna z 22 oskarżonymi o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, przekupstwa w sprawach urzędniczych, oszustwa, sprzeniewierzenia itp. Na ławie oskarżonych zasiadają:

1) Jan Trzcieniecki, 64 lat, urodz. w Wyżnicy na Bukowinie, rk., żonaty, ek. dyrektor skarbu i hofrat w Czerniowcach, 2) Wiktor Spending, 46 lat, ur. w Czerniowcach, urzędnik finansowy w Suczawie, 3) Franc. Prus de Kobierski, 66 lat, ur. w Drohobyczu, rk., zarządca urzędu cłowego w Czerniowcach, 4) Ignacy Malkowski, 43 lat, ur. w Sieniawie, zarządca urzędu sprzedaży soli we Lwowie (zięć hofrata Trzcienieckiego) 5) Jan Wołosynowicz, 55 lat, ur. w Króliku Wołoskin, żonaty, komisarz straży skarbowej w Gurahumora, 6) Antoni Csala, 36 lat, ur. w Gródku, zarządca cłowy w Żuryniu, 7) Marceł Radomyski, lat 28, asystent w Czerniowcach, 8) Alojzy Banko, 40 lat, ur. w Nadwornie, respicjent straży skarbowej, 9) Bazyli Janowicz, 34 lat, ur. w Suczawie, rel. gr. orient. respicjent straży skarbowej w Bajaszestje, 10) Jan Noga, 37 lat, ur. w Tarnowie, respicjent w Kimpolungu, 11) Wiktor Wodniarzik, 28 lat, respicjent w Zastawnej, 12) Hilary Trabert, 37 lat, w Suczawie, nadstrażnik skarb. tamże, 13) Leon Holyński, 29 lat, ur. w Teresznach, strażnik skarb. w Starych Iekanach, 14) Paweł Tyron, 29 lat, strażnik, ur. w Starych Iekanach, 15) Wolf Albrecht, 40 lat, ur. w Sadagórze, właściciel młynów w Suczawie, 16) Ożjasz Blumenfeld, 37 lat, ur. w Buczaczu, handlarz zbożowy w Gurahumora, 17) Majer Goldstein, 51 lat, ur. w Suczawie, właściciel

mlynów tamże, 18) Lejb Grüber, 54 lat, ur. we Lwowie „Eskompteur“ tamże, 19) Chaim Hersz vulgo Alter (dwojga resp. trojga imion) Hochberg, 36 lat, ur. w Premyslanach, zamieszkały w Bajaszestje, 20) Mojżesz Jurgrau, 36 lat, ur. w Radowcach, handlarz zboża w Gurahumora, 21) Nuta Rosenheck, 36 lat, ur. w Peczeniżynie, handlarz zboża w Gurahumora i 22) Benjamin Langer, 46 lat, ur. w Suczawie, kupiec tamże. Zarzuty im poczynione datują się od r. 1886—1891.

Cholera.

Posiedzenie komisji anticholerycznej w Krakowie odbyło się w piątek. Najważniejszym jest stwierdzony przez komisję fakt, iż zapewne skutkiem ochłodzenia się powietrza, stan zdrowia mieszkańców Krakowa i okolicy jest obecnie bardzo pomyślnym. Uchwały i zarządzenia komisji, dawniej wydane, zostały wprowadzone w życie. Komisja uchwaliła: Zażądać od doktorów medycyny deklaracji, w którejby oświadczyli gotowość niesienia pomocy chorym na cholere, za wynagrodzeniem dziennym w kwocie 8 zł. Wyrażono życzenie, aby cały barak szkolny w ogrodzie angielskim oddano na cele szpitalne. Pouczenie popularne, jakie ma być ogłoszone w razie wybuchu cholery, oddano do rozpatrzenia osobnej komisji. Uchwalono sprawić ubrania dla służby, mającej przewozić chorych cholerycznych, jako też dla służby szpitalnej, jak niemniej latarnie mające oznaczać mieszkania przyszłych lekarzy cholerycznych. Instrukcje, ułożone dla komisji rewizji domów, przyjęto z małymi zmianami. Mających się delożować z powodu spełnienia mieszkań, lub zaszłej potrzeby dezynfekcjonowania tychże, będzie się umieszczać w budynkach zakładu ks. Lubomirskich. Ponieważ właściciele gęsi, przetrzymywanych za wałem kolejowym przy Dajworze, nie chcą utrzymywać w gęsiarni porządku, dlatego ma gmina na ich koszt stale utrzymywać furmanki, potrzebne do wywożenia nawozu gęsięgo, i służby, potrzebnej do utrzymywania tamże porządku. Sprawę łączenia rynien z kanałami, jako też potrzebę wlewania przynajmniej trzy razy dziennie wody do okienek kanałowych z zamknięciem wodnym, przekazano sekcji I. Rady miasta. Wykazywano nieporządki sanitarne, jakie są widoczne z powodu rowów koło wałów fortyfikacyjnych. Poruszono sprawę zastanowienia się nad potrzebą otwarcia kuchni ludowej, na wypadek, gdyby się cholera pojawiła w porze zimnej, następczącej najmniej zarobku dla klasy uboższej. Zwrócono uwagę na korzyści, jakie może przynieść zamykanie szynków przed godziną 10. Uchwalono zbierać się na posiedzenia, o ile na to okoliczności pozwolą, co tydzień.

Z Hamburga donoszą 9. bm., że cholera grasuje tam w centralnym więzieniu. Zmarło 60 więźniów.

Biuletyn o stanie epidemii w gub. lubelskiej z d. 6. bm. brzmi jak następuje: w mieście Lublinie zachorowało 72, wyzdrowiało 14, umarło 15, pozostało chorych 165;

w pow. lubelskim zachorowało 7, wyzdrowiało 5, umarło 2, pozostało chorych 27; w Łęcznej zachorowało 7, wyzdrowiało 2, umarło 3, pozostało chorych 22.

W Nałęczowie, jak donosi *Gaz. Warsz.*, zmarła na cholere pani Marder. Wiele osób już powyjeżdżało.

Stan epidemii w gub. kijowskiej przedstawia się jak następuje: D. 4. bm. w Kijowie było chorych 54, zachorowało 29, umarło 13, wyzdrowiało 6, pozostało chorych 71; w gub. kijowskiej: w Zwinogródku było chorych 8; w Humanu 20; zachorowało w Zwinogródku 3, a w zwinogrodzkim powiecie w Mokrej Kaligórze 2, w Husakowie 2, w Tołmaczu 1, w wasilkowskim powiecie w Paradówce 3, w skwirskim powiecie w Tarhanie 1; w Humanu pomiędzy żołnierzami 16; w czerkawskim powiecie w Rotmistrzówce 1, razem 29. Umarło w tych miejscowościach 10, wyzdrowiało 42.

D. 5. bm. w Kijowie było chorych 71, zachorowało 32, umarło 8, wyzdrowiało 16, pozostało chorych 83; w gubernji kijowskiej: w Zwinogródku było chorych 6, w zwinogrodzkim powiecie w Mokrej Kaligórze 1, w Humanu 34, w Paradówce, wasilkowskiego pow. 1; zachorowało w pow. kijowskim w Tripolji 1, w Zwinogródku 1, w zwinogrodzkim powiecie w Mokrej Kaligórze 6, w Husakowie 2, w skwirskim powiecie w Tarhanie 1,

w czechryńskim powiecie na przystani 1, razem 12. Umarło w tych miejscowościach 3, pozostało chorych 51.

W gubernji czernihowskiej, w pow. osterskim, w Nikolskiej Słobódce w dniu 1. bm. skonstatowano epidemję. Zachorowało 12 osób, z których umarło 7, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 3. Epidemja, według orzeczenia inspektora lekarskiego, nie ma zbyt ostrego charakteru.

Z powodu epidemii ministerstwo oświaty odroczyło termin rozpoczęcia zajęć w kijowskich zakładach naukowych do 27. bm.

Gubernator czernihowski polecił urządzić w m. Kozielece punkt obserwacyjny dla wszystkich idących lub jadących szosą z Kijowa do gubernji czernihowskiej. Wszyscy podróżni pozostawać tam będą pod dwudniową obserwacją lekarską, a rzeczy ich podane będą desinfekcji.

Gubernator wołyński telegraficznie zwrócił się z prośbą do gubernatora kijowskiego o wstrzymanie pielgrzymów, udających się z Kijowa do Poczajewa, w celu przecięcia możliwości przeniesienia epidemii. Gubernator kijowski wydał stosowne rozporządzenia w duchu przesłanego żądania gubernatora wołyńskiego.

KRONIKA.

Delegacje wspólne zwołane na 1. października, Sejm przeto będzie mógł trwać zaledwie do 27. września.

Za obrazę majestatu został 10. bm. w lwowskim kraj. Sądzie karnym skazany 17-letni młodzieniec Wigdor Ch. na 1 miesiąc więzienia; trzech współoskarżonych rzemieślników, broniących przez dra Lilięna, uwolniono od oskarżenia, którego przedmiotem były jakieś wypisywania na afiszach przyzdyjmu magistratu, dotyczących przyjazdu cesarza.

Dobra rycerskie Trzebin, w Wielkopolsce, mające 1700 morgów obszaru, nabył na subhaście bankier Jage z Berlina za 190000 marek.

Konkurs dramatyczny Kurjera Warszaw. Sędziowie zakwalifikowali do odegrania na scenie sztukę w 4 aktach pt. „Nauczycielka“.

Pożary. D. 20. zm. ogromny pożar w Komarówce, majątku brzeżańskiego Potockiego, zniszczył około 14 zagród włościańskich. Szkoda tylko w małej ilości asekurowana. Przyczyną miał być chłopiec, który chciał piec kukurudzę. Chłopiec ten również się spalił. Prawie wszyscy mieszkańcy byli w Kozowie na jarmarku, a nim powrócili, ratunek był niemożliwy.

W Podhajcach 6. bm. wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Brzeżańskiej w realności Jana Cewego z powodu wadliwego ustroju komina i objął w okamgnieniu dach gątem kryty. Rażąną akcją, którą przybyła na miejsce w 36 ludzi w kilka minut po sygnalizowaniu, rozwinęła ochotnicza straż ogniowa, stłumiono pożar za pół godziny, a obsadzeniem sąsiednich domów, ubezpieczonych w towarz. krakowskim, niedopuszczono do dalszego rozszerzenia się ognia wobec panującej posuchy i nagromadzonego zboża przy budynkach sąsiednich, przez co przysiołek Holendry od niechybnej pożogi ocalał.

Zmarli. W nocy na 7. bm. zmarł w Paryżu w 71 roku życia książę Zygmunt Radziwiłł, brat młodszys Karola, a syn ks. Michała i Aleksandry ze Steckich ks. Radziwiłłów. Neboszczyk zaledwie od lat kilku stale zamieszkiwał zagranicą, przeważnie w willi swojej w Ermenonville, przez lat 50 gospodarował na wsi w majątku Nieborowie pod Łowiczom. *Słowo* donosi: „Zygmunt Radziwiłł należał także do łowców wielkiego zakroju. Pamiętniki jego myśliwskie, po francusku pisane, zapewne ogłoszone zostaną drukiem, a zawierają wiele zajmujących wspomnień z dawnych czasów“.

W Drohobyczu zmarł Ignacy Tiegerman, adwokat krajowy w 37 r. życia.

Z życia towarzyskiego. D. 10. bm. odbył się w kaplicy oo. Dominikanów lwowskich ślub p. Antoniego Maya, inżyniera kolei państwowych z panną Wandą Hachlewską.

Arcybiskupem ołunieckim zostać ma arcyksiążę Eugenjusz, koadjutor zakonu niemieckiego. Arcyksiążę, który jest pułkownikiem 100 gułku piechoty, odbył studia teologiczne w Ołomuńcu i zdał tamże wszystkie egzamina.

Kongres starokatolików odbędzie się w tym tygodniu w Bernie szwajcarskim.

Trzy interesujące małżeństwa. W Darmstadt odbył się 7. bm. ślub sekretarza ambasady rosyjskiej w Berlinie p. Bacharach z p. Kolemine, obecnie hrabiną Romord. Pani Kolemine była — jak powszechnie wiadomo — przez kilka dni żoną zmarłego niedawno w ks.

Heskiego, który rozwiódł się z nią w skutek nalegań królowej Wiktorji. Z Petersburga zaś donoszą, że w ks. Konstantynowicz, stryjeczny brat cara, ożenił się z wdową po kupcu Burianie. Przed ślubem zrzekł się w książę wszelkich praw rodzinnych. Wreszcie *Köln. Zeitung* otrzymuje z Petersburga depeszę, iż nowomianowany minister skarbu Witte za wyraźnym zezwoleniem cara Aleksandra ożenił się w zeszłą niedzielę z rozwiedzioną żoną pewnego urzędnika, pochodzącą z rodziny izraelskiej.

Reforma adwokatury w Rosji i Królestwie Pol. wejdzie wkrótce w życie. Komisja specjalna, zajęta od dawna tą sprawą, już ukończyła swą pracę, wysnuwszy zupełnie plan przyszłej organizacji. Otóż przedewszystkiem liczba adwokatów przysięgłych będzie dla każdego okręgu ograniczoną. Obrońcy zaś prywatni utracą prawo prowadzenia spraw w ogólnych instancjach sądowych, w dziale cywilnym i karnym.

Historyk Iłowajski wystąpił w *Mosk. Wiedomościach* przeciwko konkurencji zagranicznych fabrykantów, osiadłych w Łodzi i Sosnowicach. Również uderza gwałtownie na zamiar Kruppa założenia fabryki w gubernji jekaterynostawskiej. „Imię Kruppa — pisze Iłowajskij — należy, obok imienia Bismarka, do najniepopularniejszych w Rosji.“

Szczególniejsze jezioro zajmuje uwagę naukowego świata, mianowicie zaś geologów i geofizyków Ameryki północnej. Leży ona najbardziej na południe wysuniętej części hrabstwa Webster, w stanie Missouri, tam gdzie góry Ozaraskie szczyt osiągnęły największy, a niezwykłość jego polega na tem, że dotychczas, mimo najusilniejszych starań nie zdołano odkryć ani jego upływu ani dopływu, jakkolwiek woda w niem przybywa i upada w sposób bardzo znaczny, bo do 10 metrów. Jezioro położone jest na szczytach góry, brzegi jego mają 15 do 30 metrów wysokości, wiatry tu wcale nie dochodzą, dlatego też jezioro zawsze spokojną ma powierzchnię. Na tej samej wysokości nie ma w obrębie stu mil żadnego miejsca, z jakądby woda mogła dopływać. Stan wody nie jest również zależny od stosunków atmosferycznych: przyrost bowiem stwierdzono właśnie podczas suchej pory, opad zaś podczas deszczów.

W ostatnich czasach znaleziono na dnie jeziora olbrzymie kłody cedrowe, sądzą więc, że do jeziora spływa jakaś olbrzymia rzeka podziemna, tem więcej że na przestrzeni 600 mil w około nigdzie podobne cedry nie istnieją. Źródła tej rzeki muszą naturalnie wyżej leżeć, aniżeli jezioro.

Karty w Ostendzie. Gra w karty uprawianą jest z zapalem przez kućracjusów ostendzkich. W klubie zakładu leczniczego wszystkie stoliki szczelnie są otoczone od wczesnego wieczora do... rana. Stawki 24.000 franków nie należą do rzadkości. Tysiącfrankowe marki i żetony, reprezentujące 5.000 fr. zostały tam wprowadzone natychmiast po wynalezieniu ich w Francji. Kobiety, ku wielkiemu ich oburzeniu z raju tego są stanowczo wygnane. W samym mieście powstały jeszcze dwa inne kluby, poświęcone „sztukom pięknym“ i „literaturze“, gdzie jednak w antraktach przegrywa się po 20.000 franków. Gracze ostendzcy w dodatku tak bardzo czas swój cenią, że w czasie mieszania kart przy jednym stoliku, próbują szczęścia przy innych. Wszystko to się robi „dla poratowania zdrowia“.

Ladwik Filip. Niesłychanem powodzeniem cieszy się teraz w Londynie książeczka bezimiennego autora, a jak się zdaje Ryszarda Wallace'a pt. „Paryż pomiędzy rokiem 1830 a 1870“. W barwach najwyższych przesuwają się tam przed oczyma czytelnika różne postacie historyczne owej epoki. Ludwik Filip przedstawiony jest jako dowcipniś pierwszej wody. Oto np. dochodzi go wiadomość o śmierci Taleyranda: „Czy jesteś pan tylko pewnym, że umarł?“ — zapytał król. — „Najzupełniej pewny. Czyliż wasza królewska mość nie zauważył wczoraj, że był on konającym?“ — „To prawda, ale z Taleyrandem nie należy sądzić z pozorów, to też od 24 godzin zapytuję siebie, jaki mógł on mieć interes w tem, aby umrzeć właśnie teraz?“ Synowie króla, pilnie strzeżeni, umieli jednak wymyknąć się z pałacu. Ojciec ich, jak się zdaje, domyślał się tego. Lord X. oznajmił mu pewnego razu, że widział królewiczów w mieście. „Gdzież to?“ — zapytuje Ludwik Filip z niepokojem, lecz bez zdziwienia. — „W kawiarni „Paryżkiej“. Król doznał widocznej ulgi i rzekł: „Dopóki uczęszczają do miejsc, gdzie nie bywa Guizot, nie mnie to nie przestrasza; gdyby on spotkał ich w mieście wieczorem, mogłoby to pozbawić mnie korony...“

O Kolumbie. Księżna Berwick - Alba, znana już jako autorka monografij z zakresu dziejów domu Alba, wydała teraz w Madrycie „zbiór autografów Krzysztofa Kolumba“. Jest tam 46 dokumentów z okresu, bezpośrednio przypadającego po odkryciu. Jeden z tych papierków mówi o głodzie, jaki znosić musieli krajowcy amerykańscy pod tkliwą opieką swych cywilizatorów; otóż obiecano

przysłać do Indji kur i świń, oraz pastuchów umiejących pilnować trzody. Na marginesie oryginałów są do piski, robione ręką Kolumba.

Rozruchy w Józówce. Z Petersburga donoszą 10. bm.: Z zarządzanego przez gubernatora jekaterynowskiego śledztwa przeciw ekscedentom w Józówce okazuje się, że podpalili oni 180 sklepów, 12 szynków, 7 domów i synagogę. Szkoda wynosi półtora miliona rs. Z ekscedentów zabito 23, pięciu jest ciężko rannych, a jeden zginął bez śladu, siedmiu spaliło się w płomieniach. Niebawem rozpoczną się procesy przeciw sprawcom rozruchów w Astrachaniu, Saratowie, Pokrowsku Chwalińsku, Józówce i Taszkencie. Oskarżonych jest przeszło stu; powołano z górą tysiąc świadków.

Zaburzenia w Szczerowie. W „Warsz. Dniwniku“ czytamy, że w Szczerowie, w gubernji piotrkowskiej, w nocy z dnia 28. na 29. sierpnia wybuchnął pożar w domu Blachmana. Przybyli na miejsce pożaru korespondent gazety „Tydzień“, dowiedział się, że wszyscy sąsiedzi Blachmana spodziewali się tego pożaru i przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności (w osadzie tej, według słów korespondenta, pożary przytrafiają się bardzo często, przyczem ten, u kogo ma być pożar, bardzo często uprzedza bliskich znajomych, aby się mieli na ostrożności). Ponieważ w danym wypadku nie leżało w ich interesie dopuścić do pożaru, przeto przez dwa tygodnie pilnowali swoich domów. Ale kiedy się już pomęczyli i stali się mniej czujnymi, nastąpił oczekiwany pożar. Okazało się przytem, że ktoś podkręcał śruby w sikawkach ogniowych i powykraadał grzechotki stróżów nocnych. Właściciel zgorzalego domu, jak się to zwykle w Szczerowie dzieje w podobnych wypadkach, nie był. Nie było wątpliwości, że pożar powstał z podpalenia. Tłum podniecony rzucił się na poszukiwanie podpalaczy i podszedłszy do domu jednego z miejscowych żydów, Dawida Gliksmiana, podejrzanego jako sprawcę podpalenia, wyłamał drzwi i okna, wtargnął do domu, pobił go i następnie zwrócił się do wójta, prosząc o aresztowanie. Gliksmian został aresztowany, lecz korzystając z zamieszania, rzucił się do ucieczki. Tłum jednak puścił się w pogon za nim i Gliksmian został zabity kilkoma rzuconymi za nim kamieniami. Wówczas żydzi zaczęli oburzać się i odgrażać mieszkańcom zemstą za zamordowanie ich współwyznawcy. Niektórzy skierowali się do domu rabina z zamiarem rozprawienia się z żoną tego ostatniego za to, że poprzednio mówiła głośno o złem prowadzeniu się Gliksmiana i nawet starała się o wydalenie go z osady. Żona rabina zmuszona była uciekać w nocy z dziećmi z osady i ukryć się w jakiejś wiosce.

Długowieczność. W Mesynie mieszka staruszka urodzona w r. 1778. Biedaczka ma jeszcze dobry słuch i wzrok, a po całych dniach zajęta szyciem. Władze jej umysłu są nietknięte. Małego wzrostu, pomarszczona, trzyma się ona prosto jak kołek. Teresa Valada od pół wieku już żyje z miłosierdzia publicznego. Mówiąc o długowieczności, zaznaczamy, że ludność Helgolandu pochowała w tych dniach najstarszą mieszkankę tej wysepki, imieniem Stiena Lorenzen, staruszkę 95-letnią. Urodzona pod rządem duńskim, przez całe prawie życie była ona Angielką, zmarła zaś jako „Niemka“.

Koń i komary. Zdarza się — pisze „Ziemiannin“ — że koń zdrów i dobrze utrzymany, zaczyna w miesiącu sierpniu raptem chudnąć i tracić siły. Hodowcy przekonali się, że powodem tego są robaczki, które wylęgają się w uszach końskich z jaj, złożonych tam przez komary i okrutnie dokuczają biednym zwierzętom. W pewnym gospodarstwie spostrzeżono, że konie posmutniały czegoś i zaczęły tracić siły. Wezwany weterynarz myślał, że konie zmęczone są pracą na upale, zalecił więc dać im wypoczynek i dobrą paszę. Nie to jednak nie pomogło. Nietylko konie robocze, ale nawet zrebęta chudły i nędziały coraz bardziej. Aż po paru tygodniach ktoś spostrzegł, że jednej klaczy wycieka ropa z ucha. Wtedy gospodarz zaczął oglądać inne konie i przekonał się, że wszystkie miały uszy wewnątrz poranione. Po zastrzyknięciu wody karbolowej, z ran zaczęły wychodzić robaczki. Były to gąsieniczki komarów. Okazało się, że biedne koniska miały w uszach całe gniazda tego robactwa, które im straszliwie dokuczało. Wezwany znów weterynarz kazał w dalszym ciągu przepłukiwać uszy wodą karbolową i smarować je olejem, również zmieszany z karbolem. Rany się pogoiły, ale konie ledwo po kilku tygodniach przyszły do zdrowia, tak były wynędzniałe i osłabione.

Najplodniejszy pisarz. — Słyszałem, że pan pisuje do gazet, ale jakoś dotychczas nie mogłam się nigdzie spotkać z pańskim nazwiskiem.

— A bo proszę pani wszystkie niepodpisane artykuły to są moje.

Arystokrata. — Słyszałem, że pańska córka idzie za hrabiego. Winszuję! I jakże się nazywa?

— Nu, un sze nazywa Salomon Graf i handluje z bławatami.

Jener. omnibus lwowski prowizorycznie ustanowił cenę jazdy. Za przejazd jednej sekcji w I. klasie 5 centów, w II. klasie 4 centy. Podział sekcji: Dworzec kolei państwowej — Kościół św. Anny. — Kościół św. Anny — Gmach kasy oszczędności. — Kasa oszczędności — Plac cłowy (przez Rynek). — Plac cłowy — Kościół św. Antoniego. — Kościół św. Antoniego — Łyczaków górny (Hotel de Laus). — Plac Haliński — ul. św. Mikołaja (do zbiegu z ul. Zyblikiewicza). — Ulica Zyblikiewicza — Park Kilińskiego.

Prócz cen powyższych pobiera się: Z Rynku, placu Halińskiego i Cłowego do dworca kolei państw w I. kl. 12 ct., w II. kl. 10 ct. — Z Rynku do kościoła św. Anny w I. kl. 8 ct., w II. kl. 6 ct. — Z Rynku do kościoła św. Antoniego w I. kl. 8 ct., w II. kl. 6 ct. Z placu Gołuchowsk. lub od ul. Kollataja do dworca kolei państw. w I. kl. 8 ct., w II. kl. 6 ct. — Dzieci do lat 10 w towarzystwie osób dorosłych, przejeżdżające najmniej dwie sekcje, płacą połowę.

Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej“ (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:
a) u przewodniczącej Heleny Szczepanowskiej ul. Dąbrowskiego licza 8,
b) u każdej z pań delegatek,
c) w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,
d) w kancelarii posła Stanisława Szczepanowskiego ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 do 6. popołudniu. Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa. Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

Księgę pamiątkową „Sokoła“ można nabywać w kancelarii Towarzystwa (od 5. do 8.) po cenie 1 złr. 50 ct za egzemplarz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 12. września. Sobotnie przedstawienie „Halki“ miało sukces mierny. Obsada była następująca. Halka panna Pawlików, Jontek Myszuga, Zofja panna Szlezzynger, stolnik Jeromin, Janusz Borkowski, Dziemba Kiczman, kapelmistrz Jarecki, reżyser Skalski. Publiczności dosyć wiele, lecz teatr nie pełny; chóry i tańce wypadły bardzo dobrze. Bohaterem dnia był Myszuga i otrzymał wieniec laurowy. Reszta solistów miała szczęśliwe momenta. Edward Reszke przybył tu.

Niedzielne przedstawienie opery „Straszny dwór“ wypadło trochę lepiej, szczególnie prolog i trzeci akt. Myszuga jako Stefan i Jeromin jako Zbigniew otrzymali wieniec. Bardzo efektownie prezentował się chór, jako polscy husarzy. Nastąpiły potem Karpińskiego „Krawiacy i Górale“. Po pierwszej odsłonie przedstawienie zostało przerwane i publiczność rozeszła się. Przyczyną zerwania przedstawienia był zakaz władzy odspiewania austriackim patriotyzmem tchnącego utworu Szczepańskiego.

Publiczność skonałowała zupełne niedanie się gościnnym występów, a polska kolonja tutejsza jest oburzoną z powodu kompromitacji polskiego teatru przed obcymi.

Cesarz odjechał wieczorem do Węgier na manewry jesienne do Pięciokościół.

Czerniowce 12. września. Z Dobicy Patny donoszą o olbrzymim pożarach lasów.

Hambarg 12. września. Na cholere zachorowało 310, zmarło 161

Bołonia 12. września. Przed urzędem pocztowym eksplodowała bomba; jeden dziennikarz ciężko ranny.

Paryż 12. września. Wczoraj zebrał się tu kongres socjalistycznych radnych gminnych.

NADESLANE.

Powróciłem

dr. Godlewski

i ordynuje jak przedtem, ulica Karola Ludwika 7.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się 1. października 1892. Bliższych informacji udziela od 6 — 7 wieczorem przy ulicy Piarkarskiej l. 8. **Łabowski.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kapesiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,

mieszka ulica Zimorowicza (boczna) 7. B., ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

W miejsce dawnego już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny

HENNERA

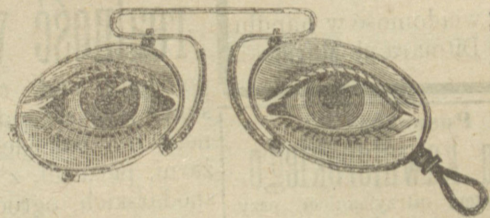
przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Przekazy i Czeki
na Londyn, Paryż, Berlin i. t. d.
wydają:

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikierów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie. Reparatcje najszybszej i najtańszej.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1. Wstęp wolny.

WYSTAWA sztuki pięknych, plac św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim ogłoszeniu się u zarządzającego gmachem.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

walny od dnia 1. maja 1891 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe		Pociąg mięski
	6-01	2-50	9-01	6-46	
Z Krakowa	—	—	9-01	—	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2-57	9-40	7-21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podsamce)	—	2-45	9-17	6-55	—
Z Suczawy	10-09	—	7-56	1-42	7-06
Z Kimpolungu	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Radowic	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Hliboki	10-09	—	7-56	—	7-06
Z Nowosielicy	10-09	—	—	1-42	7-06
Z Słobody rungurskiej	10-09	—	—	1-42	—
Z Husiatyna via Halicz	—	—	—	2-25	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	2-35	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	9-16	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Strycja	—	—	—	—	1-41
Z Pesztu, Munkacza, Ławocznego i Strycja	—	—	9-16	—	1-41
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	4-48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	8-52
Ze Lwowa odchodzą:	10-41	3-07	5-26	11-01	7-56
Do Krakowa	—	—	—	—	7-56
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2-58	—	9-41	10-26	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podsamca)	3-10	—	10-02	10-52	—
Do Suczawy	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Husiatyna via Halicz	6-36	—	—	3-22	—
Do Słobody rungurskiej	6-36	—	9-56	3-22	10-56
Do Nowosielicy	6-36	—	9-56	—	—
Do Hliboki	6-36	—	9-56	—	—
Do Radowic	6-36	—	9-56	—	—
Do Kimpolungu	6-36	—	—	3-22	—
Do Strycja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6-16	10-21	7-41
Do Strycja i Stanisławowa	—	—	—	10-21	7-41
Do Strycja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu	—	—	6-16	—	7-41
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	9-51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	7-56

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5-59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Spacerowy do Brzuchowic odchodzi codziennie 9.33 wraca 8.43 wieczorem.

Pracownia stolarska
Włodzimierza Kruka
we Lwowie, ul. Garncarska l. 7.
ma gotowe sypialnie i jadalnie, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące.

Nauki
gry na skrzypcach
i nauki teorii muzyki udziela w swem mieszkaniu ul. Sykstuśka l. 20 I. p.
Alexander Kleiner, kompozytor Biednych utalentowanych uczeń bezpłatnie

Kurs zbiorowy
języka niemieckiego
rozmowy i czytania, otwarła wdowa po profesorsze gimnazjalnym, rodowita Niemka, z dniem 1. września br.
Warunki bardzo przystępne.
Nauka dla osób pojedynczych może być natychmiast rozpoczęta.
Bliższa wiadomość w handlu lamp R. Ditmara pl. Marjański.

Kuracyjne fesałwskie
winogrona
szczepu włoskiego poleca
Handel
KAROLA BALLABANA
we Lwowie.
Łaskawe zamówienia z prowincji usku teczniem odwrotną pocztą.

Poszukuje
pokoju kawalerskiego
wraz z całym utrzymaniem przy rodzinie porządnej nie reflektującej tyle na zysk ile na towarzystwo. Zgłoszenia post. rest. Lwów Docent.

Natychmiast do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną jest
realność w Busku
położona nad rzeką Bugiem, składająca się z domu murowanego o 5 pokojach, kuchni, spiżarni, piekarni, z budynków gospodarskich, ogrodu i tp.
Bliższej wiadomości udzieli nauczyciel p. Rypiński w miejscu.

Masa podłogowa
francuska prawdziwa
jest tylko i jedynie do nabycia u
Alojzego Hübnera
we Lwowie
Rynek l. 38.
Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem teje ostrzega.

Praktykant
z dobrego domu, posiadający świadectwa ze szkół średnich, biegły w polskim, niemieckim i rachunkach znajdzie natychmiast umieszczenie.
Zgłoszenia pisemne pod literą „Ch“.
Lwów, Biuro dzienników.

Handel założony
Najlepsze
Okruchy herbacienne
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
zł. 1-80 i 2-30
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubtha i Syna
we Lwowie
Rynek l. 45.
w roku 1789.

Drobne ogłoszenia.
Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.
Złr. 40.000 mon. konw
do wygrania już 15. bm.
Promesa
na los Palfy z roku 1855
tylko za 4 zł. i 50 ct. stempel w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel
S. Wojciechowskiego
Chorażczyzna.

Ważne dla dam!
Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Piano i fortepian do wypożyczenia. Rynek l. 12. I. piętro. 304
Uzdolniony przykrawcaz ukonczywszy z pomyślnym skutkiem Drezdeńską szkołę krawiecką poszukuje odpowiedniego zajęcia Franciszek Bubenik Przerów, Morawa. 317

Fortepiany, pianina, cytry kupuje, sprzedaje, mienia, pożyczka
Kalinowski metr cytry, śpiewu. Zulińskiego 6. Ceny najprzystępniejsze. 321
Praktykant z handlu korzennego znajdzie natychmiast umieszczenie. Adres wskaże admin. Kurjera. 326

Praktykanta przyjmie zaraz urząd pocztowo-telegraficzny Krasiczyn. 327
Sluchacz praw poszukuje lekcji. Związka do języków. Wiadomość w administracji. 323

Poszukuje miejsca u księdza; znam się na kuchni i na wszelkim gospodarstwie domowym i polnem. Zgłoszenia w Kurjerze Lwowskim „Posada“. 319

Łódki młode do sprzedania. Zielona l. 55. 325
Ulica Trzeciego Maja l. 17. parter do sprzedania mało używana sofa i nowa prawie maszyna do szycia Singera. 328

Realność jest do sprzedania. Wiadomość ul. Kurkowa l. 41. 318

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 3 pokoje, z przynależnościami. **2 pokoje** kawalerski z przedpokojem. **Pokój kawalerski** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10.

Pomieszkania przy ulicy bocznej Łyczakowskiej l. 13 1/4 A. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokoje kawalerskie od 1. września lub października. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 do 5 popoł. tamże. 889

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarnieckiego l. 12 obok c. k. na niestudniactwa od 1. października na II. piętrze na froncie, 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych, piwnica 536

Plac Bernardyński 12. dwa pokoje kawalerskie i lokal sklepowy. 223

4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, 2 pokoje, kuchnia Długosza 23.

Trzy pokoje z kuchnią w parterze, Kraszewskiego 23. 208

Kalecza 6. I. piętro 4 pokoje, balkon, przedpokój i kuchnia zaraz. 261

Willa Jaga na Kastelówce 2 i 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem strychem, piwnicą, spiżarką i ogrodem, zaraz do najęcia. 255

2 pokoje, kuchnia ul. Ochronek 6.

2 pokoje, kuchnia I. piętro Kochanowskiego l. 12. 291

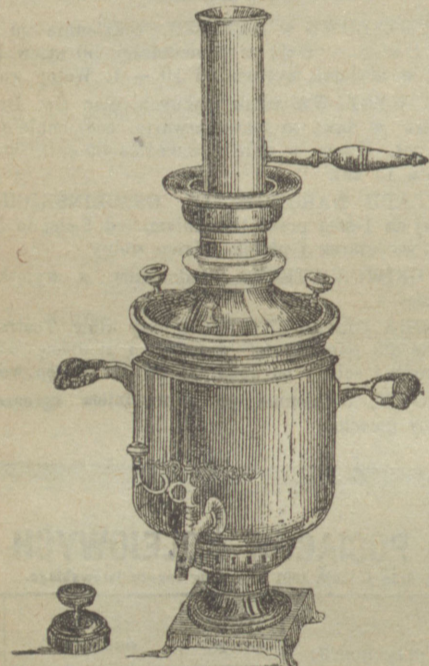
Do najęcia dwa sklepy Batorego 30. Wiadomość w I. Departamencie Magistratu. 307

2 pokoje przedpokój z balkonem I. piętro Mickiewicza 7. od października. 302

4 pokoje ulica św. Marka 10. 296

Sykstuska 36 II. piętro do wynajęcia od 1. października b. r. **trzy frontowe pokoje** z przedpokojem, z obszerną kuchnią, z gankiem krytym i przynależnościami. 322

Korespondencje prywatne.
Róża Marszanil Stanisławów, czy Lwów? odpowiedź wiadomy adres. Jest to list M. M. 15. września, proszę odebrać.



Polecam łaskawej uwadze na wystawie budowlanej we Lwowie w sali X. (w parterze)

Samowar rosyjski
niklowy z kościanymi uszkami w stylu bizantyjskim, oryginalny Woroncowski, oraz taką samą tackę i płuczkę.

Takie same, jakoteż wszelkie inne samowary rosyjskie gładkie, wazonowe, kielichowe i fasjonowane we wszystkich wielkościach, tak mosiężne, jakoteż tombakowe i niklowe i niklowe, z najstawniejszej fabryki Woroncowa w Tule, posiadam w wielkim wyborze na składzie po cenach stałych, bardzo tanich.

Kazimierz Lewicki
Lwów
Główny skład dla Galicji porcelany, szkła i towarów mieszanych, przy ulicy Trybunalskiej.

Piękną skórę, delikatną cerę, młodociany wygląd, uzyskuje się niezawodnie przez użycie

Doeringa mydło z sową

Według lekarskiego orzeczenia najlepsze neutralne mydło toaletowe terażniejszości. Znakomicie czyszczące. Przyjemny zapach. Tanie. Małe zużycowanie.

Niezbędne w toalecie dam. (b)

Doeringa mydło z sową jest jedynem, które też osoby z nader czułą skórą znoszą. Do mycia niemowląt i dzieci bardzo do polecenia. Chemicznie badane i uznane za **najlepsze mydło na świecie.**

Jako znak rozpoznawczy wyłoczona jest na każdym kawałku prawdziwego Mydła Doeringa nasza marka ochronna, sowa, z kąd nazwa „Doeringa mydło z sową“.

Można nabyć po 30 ct. za kawałek.

Na składzie mają we Lwowie pp. F. S. Bardasz, ul. Kilińskiego; S. Gabriel & J. Chlebownik pl. Halicki 3; Gergowicz & Bauer, róg ul. Halickiej i Sobieskiego; Alojzy Hübner, droguerja Rynek 38; H. Leon, Teatralna 7, Seyfert & Dydyński, plac Marjański; Wrześniowski & Włodek ul. Halicka 4; w Drohobyczu: Marjan Bałanda; w Jarosławiu p. Jan Rydziewicz perf., w Kołomyży p. J. P. Görtz; w Przemyślu Wł. Mańkowski, apt.; w Tarnopolu: M. Belemar.

Generaln. zast. pstwo dla Austro Węgier
A. Motsch & Spka, Wiedeń l., Lugeck 3.

Zdolny gospodarz, w wieku średnim, z praktyką 12-letnią, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w większym lub też mniejszym majątku. Łaskawe oferty uprasza się adresować W. Ratzko „Drukarnia Polska“ ul. Sobieskiego l. 28.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Kopernika l. 3., ul. Halicka 11. **Kraków,** Sukiennice 20.
Czerniowce, Rynek 2.

Olejek taninowy
oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu.
Flakon 50 ct.

Pomada chinowa
wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów.
Słoik 80 i 40 centów.

Woda ateńska
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk włosów.
Flakon 80 centów.

Lańcuszki do podpinania firanek, niklowane z kulami drewnianymi, sztuka 18 ct. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

Nowe znakomite sędzię pocztowe sztuka 12 ct. poleca handel Alberta Szkwrona we Lwowie.

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Na sezon szkolny!
Wszelkie PRZYBORY do pisania, rysowania i malowania. Kompletne WYPRAWY szkolne poleca po najniższych cenach

F. Niżałowski
Lwów
Hotel Żorża.

Urząd pocztowy Rozwadów poszukuje natychmiast ekspedytora. Zgłoszenia do tegoż urzędu. 251

Uczeń z 6-tą gimnazjalną pragnie wstąpić do zawodu aptekarskiego. Adres: A. Monias Skałat.

Ekspedytorkę z uzdolnieniem telegraficznym przyjmie zaraz poczta w Jagielnicy.

Urząd pocztowy w Chrzanowie poszukuje rutynowanego ekspedytora w obu zawodach, miesięczne wynagrodzenie 20 złr. i całe utrzymanie.

Urząd pocztowy w Potoku złotym potrzebuje ekspedytorki i telegrafistki. Bliższe warunki listownie.

Wszelkie środki anticholeryczne i do desinfekcji w najlepszej jakości i w każdej ilości poleca najtaniej główny skład materiałów aptecznych Feliksa Glossa we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 39. Odbiorcom większej ilości znaczny opust. 310

Majątki ziemskie, najrozmaitszej wielkości do sprzedania kupna i w zierzawienia poleca Ignacy Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 309

Masła deserowego od 15 do 80 kilogramów tygodniowo poszukuje biuro Świderskiego w Tarnowie.

Urząd pocztowy w Brzesku potrzebuje zaraz ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym. Wynagrodzenie 10 złr. miesięcznie i całe utrzymanie. 315

Ucznia aptekarskiego poszukuje pod korzystnymi warunkami apteka Uhnów. 314

Subjekt, z handlu towarów blawatnych, kielizny i drobniagów poszukuje umieszczenia. Adres: Z. J. poste restant - Jasto. 313

Rutynowany koncyjent adwokacki znajdzie natychmiastowe umieszczenie w kancelarji adwokata dr. Henryka Rosenbuscha w Drohobyczu. 316

Największy wybór fortepianów i pianin w składzie J. Balke Mussl we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 1.